

Zaawansowany Artykuł Nr 37:

Czy kobiety to „emocjonalne ćpuny”, których nie obchodzi NIC poza ich Własnymi Uczuciami?

“Czy kobiety to **nieczułe wariatki**, dla których Nigdy Nie Liczysz Się Ty, tylko jej Emocje i ciągłe **huśtawki emocjonalne**?”

„Czy nigdy nie możesz liczyć na **poczucie bezpieczeństwa** w związku i **wsparcie ze strony kobiety w trudnych chwilach**?”

To jeden z najważniejszych i najmocniejszych artykułów, jakie ostatnio napisałem.

Odpowiedziałem w nim dokładnie na powyższe pytania, ponieważ otrzymałem pytanie czytelnika pełne lamentu, goryczy i niewiary w istnienie normalnych, oddanych, zaangażowanych kobiet, które nawet w trudnych chwilach zostaną z Tobą i będą Cię wspierać.

Przeczytaj go dokładnie od początku do końca, ponieważ dzięki niemu odkryjesz, jak nie być ofiarą losu, tylko **prawdziwym mężczyzną, od którego normalna kobieta nie odejdzie w czasie trudności**.

*** PYTANIE CZYTELNIKA ***

„Czy z Twoich nauk, jak skutecznie poderwać a następnie utrzymać na stałe przy sobie kobietę nie wynika, że kobiety to toksyczne wariatki, które potrzebują ciągłej huśtawki emocjonalnej?”

*Czy nie jest tak, że skoro kobieta musi mieć notorycznie zmianę zachowania partnera i co za tym idzie jej emocji, aby się nie nudziła, **bo inaczej straci zainteresowanie** i będzie miała w dupie, że jej mężczyzna ją kocha i się dla niej poświęca (stosuję teraz jedynie Twoje własne wypowiedzi), to czy nie znaczy to, że **kobiety są zainteresowane jedynie tym, co same czują w danej chwili, natomiast NIGDY nie dostrzegają mężczyzny jako takiego**?*

*Widzą tylko jego elementy (zachowania, wyglądu), które powodują, że ona **NIE** czuje negatywnych emocji (wstydu, poczucia winy, obciachu, braku akceptacji itd.)? Czy to nie oznacza, że kobietę obchodzi tylko to, **co ona czuje, jak się sama czuje, a nie co czuje jej partner**? Że partnerowi nie wolno czuć, mieć własnych uczuć, opinii, być czasami **slabym**, lub mieć jakichkolwiek innych*

problemów powodujących, że kobieta też będzie czuła **obowiązek wobec niego?**

Kiedyś podałeś taki przykład, że kobieta może rzucić faceta bo np. ma problemy finansowe, a potem jak mu się poprawi w tej kwestii, to ona do niego wróci i że to może wypalić taki powrót do byłego.

Zauważ, co sam wtedy mówisz - on go RZUCA a potem (łaskawie) WRACA. Czy to nie jest chore, że laska leci wtedy tylko na własne "poczucie bezpieczeństwa"? **A jak się czuje taki facet zostawiony sam z problemem.** Czy to nie jest oznacza, że ona ma go w dupie zawsze, jako indywidualnego człowieka? Widzisz, wydaje mi się, że Twoje porady dowodzą, że kobiety są takie toksyczne, materialistyczne i nieczule.

Chodzi mi o to, że Ty świetnie pokazujesz, jak sobie z kobietami radzić, żeby one zachowywały się odpowiednio wobec faceta.

Ok. Tylko, co mnie zastanawia... Że kobiety się będą odpowiednio zachowywać **dopóki facet swoimi cechami, w tym zachowaniem, będzie w nich utrzymywał odpowiedni stan / stany emocjonalny / -e, ale to będą tylko zachowania wypracowane ciężko przez faceta.**

A gdzie coś takiego u kobiety, jak poczucie odpowiedzialności za związek?

Jak poczucie wspólnego interesu, a nie interesu kobiety zawierzonego mężczyźnie?

To zasadnicza różnica, bo z tego wynika, że **mężczyzna nigdy nie dostanie tego, co może dać kobiecie** (bo nie każdy mężczyzna to daje, fakt, są dranie i jest ich wielu), czyli **bezinteresownej miłości** z poczucia odpowiedzialności za dane słowo (np. kocham Cię).

Czy związek musi być aż tak płytki i oparty o poczucie interesu ze strony kobiety?

Choćby to chodziło o interes w rozumieniu samopoczucia?

Zauważyłeś, że kobiet nie można skrytykować? Mają limit, po pewnym czasie niezależnie czy są krytykowane słusznie czy nie słusznie, **nie wytrzymują tego i rzucają faceta. Facet musi być zawsze szczęśliwy, inaczej spada kobiecie poczucie wartości i panicznie szuka nowego obiektu, który ją podrasuje emocjonalnie.**

Czy nie jest tak z każdą kobietą bez względu na jej pozory?"

>>> MOJA ODPOWIEDŹ:

Tak się zachowują toksyczne kobiety!

Dziewczyny o zdrowym poczuciu własnej wartości szukają **zgody** albo zlewają temat.

Był [webinar na temat toksycznych kobiet](#).

- „Czy nie jest tak, że skoro kobieta musi mieć notorycznie zmianę zachowania partnera i co za tym idzie jej emocji, aby się nie nudziła,”

To NADINTERPRETACJA moich materiałów.

Tak uczą pseudo-eksperti od „uwodzenia”.

Kobiety to nie są jakieś **debilne istoty, który potrzebują **ciągłej rozrywki**.**

- Normalna, zdrowa psychicznie dziewczyna będzie **stabilna emocjonalnie**, stała w uczuciach, **można na niej polegać** i nie wymaga niesamowitych pomysłów na randki ani huśtawek emocjonalnych.
- Normalnie się spotykacie 2 do 3 razy w tygodniu, mając w między czasie przestrzeń, aby zatęsknić za sobą i porobić coś osobno, **aby mieć, o czym porozmawiać**.

Poza tym co drugie spotkanie wychodzisz z nią z domu, aby **nie nudzić się przed telewizorem**, tylko robić coś razem, dobrze się bawić i poznawać.

Być może sam zostałeś zraniony:

- **bo przesłodziłeś związek z dziewczyną**
- byłeś zbyt dostępny
- zbyt uczuciowy
- przygniatałeś ją swoim nadmiernym zainteresowaniem, które było niewspółmierne do jej zaangażowania, więc z biegiem czasu straciła do Ciebie szacunek, **bo miała Cię za pewnik, a potem się znudziła i odeszła**.

Stara śpiewka, ale nie powód do szukania dziury w całym i traktowania związku jak pola minowego.

Gdy robisz wszystko dobrze i dbasz o przestrzeń, to wszystko jest dobrze, gdy dziewczyna jest normalna.

Zobacz artykuł o tym, jak nie przesadzać ze swoim zainteresowaniem w związku:

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Artykuly/ZaawArtykul10JakZabicZainteresowanieWZwiazku.pdf>

Gdy ktoś się zachowuje, jak ten czytelnik z artykułu, to nie ma się co dziwić, że dziewczyna go skrzywdziła i porzuciła.

Pytasz, czy liczy się tylko to, co ona czuje, jak się sama czuje, a nie, co czuje jej partner.

**To normalne, że fundamentem związku jest
SZCZERE ZAINTERESOWANIE Kobiety, czyli to,
co ona CZUJE.**

Jednak z czasem, jak związek się rozwija, to im dłużej jesteś z kobietą, tym więcej wybaczy, z biegiem czasu ona jest bardziej zaangażowana i co raz bardziej obchodzą ją Twoje uczucia.

To nie jest tak, że kobieta przez całe życie ma Cię gdzieś i liczą się jej ulotne uczucia.

One też myślą i potrafią być wierne.

Natomiast te emocje niedostępności są KLUCZOWE, gdy poznasz i rozkochujesz dziewczynę.

Wtedy rzeczywiście liczy się tylko to, co ONA CZUJE, a Twoje zainteresowanie jest DRUGORZĘDNE, bo gdyby Cię się nie podobała, to przecież byś się z nią nie umawiał.

- Z tymi finansami to jest też skrajny przykład tak samo, jak z alkoholizmem albo hazardem.
- Kobieta chce być z tym mężczyzną, ale jego destrukcyjna sytuacja jej na to nie pozwala.

Natomiast **lojalna i oddana dziewczyna przeczeka wiele miesięcy**, a nawet LAT, gdy facet przynajmniej **PRÓBUJE i walczy o rozwiązanie problemu.**

Jeśli tego nie robi, to pozostaje jej tylko odejście.

Żyjemy w ekonomicznym społeczeństwie i faktem jest, że **jak nie masz pracy, dochodu, oszczędności, to nawet nie stać Cię, żeby chodzić na randki, a co dopiero na związek lub małżeństwo.**

Z nami jest podobnie, z tym, że nam zależy na atrakcyjnym wyglądzie kobiety.

Ciekawe, ilu facetów zostałoby z kobietą, która straciła piersi i twarz.

Tak samo dla kobiet ważne jest poczucie bezpieczeństwa.

Czysta biologia.

Natomiast na pewno nie płynie z tego wniosek, że faceci to erotomani a kobiety to dziwki.

Jak kobieta jest zaangażowana w związek i facet walczy o rozwiązanie problemów, to go nie zostawi.

A jeśli zostawi, to znaczy, że zabił jej zainteresowanie swoim łajzowatym zachowaniem lub ona od początku była niełojalna i mało wytrwała.

Te zachowania typu bycie wyzwaniem, pewność siebie, opanowanie, szacunek, przestrzeń, randki, flirt z czasem stają się **Twoją naturą i są NATURALNE**, więc przestaje to być aż taką ciężką pracą, co nie zmienia faktu, że **udany związek nadal wymaga wysiłku** (czytaj: chodzenia na randki i przestrzeni), bo nic, co w życiu wartościowe nie dzieje się samo z siebie.

Takie są zasady tej gry zwanej życiem.

- Nie wymienisz w samochodzie filtrów i oleju, to pewnego dnia się zatrze silnik **i stanie na środku autostrady, mając głęboko gdzieś Twoje uczucia.**

Tak samo jest z kobietami.

- Nie dbasz o zainteresowanie swojej kobiety, nie zabierasz ją na randki, więc ona traci to Ciebie zainteresowanie i odchodzi.

Związek zawsze jest poczuciem interesu OBYDWU STRON.

Taka jest brutalna rzeczywistość.

- Na przestrzeni lat może powstać z tego jakaś forma bezinteresownego pragnienia dobra drugiego człowieka.
- Bo prawdziwa miłość i małżeństwo to DECYZJA i POSTAWA wobec drugiego człowieka.

A gdy zachowujesz się, jak prawdziwy mężczyzna, masz te cechy, które pociągają kobiety, to wtedy ona jak najbardziej da Ci to, czego pragniesz, czyli również **poczucie bezpieczeństwa**, odpowiedzialności za wspólne dobro, oddania, czułych słów, komplementów, niespodzianek i wszystko, co w związku najpiękniejsze.

Natomiast, gdy mówisz, że kobiety nie potrafią przyjąć krytyki, to najpierw ustalmy, co nią jest. „Krytyka” to ogólne słowo i nie wiem, co dokładnie masz na myśli.

W pierwszej chwili KRYTYKA nie kojarzy mi się z niczym pozytywnym.

Gdy jest problem w relacji, to trzeba o nim porozmawiać **z szacunkiem do drugiej osoby**, a krytykowanie takim sposobem nie jest, tylko jest postawą roszczeniową.

Ty też piszesz tą wiadomość, jakby Tobie się coś **NALEŻAŁO**.

A co Ty wnosisz do związku z kobietą?

Czy masz te tematy [opanowane](#)?

Jeśli tak, to będzie wszystko w porządku.

Co to znaczy, że facet musi być zawsze szczęśliwy?

Chodzi Ci o narzekanie i **wyżalanie się ze swoich problemów?**

To tak, to nie jest dobry pomysł, bo od tego jest przyjaciół albo pies.

Kobieta nie rozwiąże Twoich życiowych problemów, niestety.

Może Cię w nich wesprzeć, ale jakieś rozdrapywanie Twoich problemów przy kobiecie jest łajzowatym poszukiwaniem pomocy w objęciach słabszej kobietki.

Można pogadać 10 minut o problemach, których nie można trzymać w tajemnicy i dalej **idziesz do przodu**, podbijając świat, jak prawdziwy mężczyzna a nie **łajzując**, że to czy tamto.

Tak samo Ty miej szacunek do siebie i pokaż kobiecie, że nie jesteś jej PRZYJACIÓŁKĄ ani PSYCHOTERAPEUTĄ.

Gdy masz dziewczynę, a ona potrzebuje się wyżalić, to posłuchaj 10 do 15 minut, a potem zmień temat i zabierz ją gdzieś albo zostaw w spokoju.

To nie Twoja rola, aby naprawiać kobietę.

Wiele lat tak myślałem i wierzyłem w to, że jeśli naprawię kobiecie pomogę rozwiązać jej problemy wewnętrzne, **to wtedy ona się we mnie zakocha i mnie doceni**.

Niestety kobieta z takimi problemami NIGDY nie zamieni osobistego, darmowego TERAPEUTY na chłopaka, którego może stracić. Nigdy. Zostaniesz perfidnie wykorzystany!

W ogóle związek nie polega na naprawianiu siebie nawzajem ani na robieniu sobie sesji terapeutycznych.

Chodzi o **dobrą zabawę**, **wspólne wartości** i odpowiedzialność za drugiego człowieka z pewnymi zdrowymi granicami.

A jeśli pod pojęciem "*zawsze szczęśliwy*" masz na myśli np. finanse, to tak jak pisałem.

Zainteresowana **prawdziwie** i oddana kobieta, a takie istnieją i jest ich sporo, zostanie z Tobą, będzie Cię **wspierać** i nawet sama znajdzie **DRUGĄ PRACĘ**, aby wam pomóc przetrwać trudny okres.

Ważne, abyś w tym czasie **nie smęcił, nie smucił i nie narzekał jak ofiara losu**, tylko zakasał rękawy i pokazał, że jesteś człowiekiem CZYNU, a nie chłopczykiem, którego trzeba potrzymać za rączkę, przytulić do piersi i pocieszyć czułym słówkiem.

Role kobiety NIE JEST bycie Twoją mamusią!

Gdy taka sytuacja powstanie, to właśnie przestałeś być jej MĘŻCZYZNĄ, który TO DLA NIEJ miał być:

- oparciem emocjonalnym
- skałą
- przewodnikiem
- opiekunem
- i liderem.

To nie znaczy, że nigdy nie możesz okazać słabości ani się załamać ani zapłakać.

Chodzi o to, aby się nie poddawać, **nie narzekać**, nie szukać u kobiety rozwiązania swoich życiowych problemów ani recepty na szczęście.

To Ty SAM musisz nauczyć siebie radzić sam ze sobą, ze swoimi emocjami i wyzwaniem życiowymi.

Kobieta jest tylko **TOWARZYSZKĄ** Twojego życia, która maszeruje **O BOK** a nie jest **MENTOREM** lub mamą, która ochroni, pocieszy, pocałuje w czołko i wskaże rozwiązanie.

Owszem, pocieszy Cię, ale chodzi o nie przyjmowanie przez faceta **roli ofiary**.

A szukanie przez kobietę nowego obiektu w trudnych chwilach jest albo oznaką jej **toksycznego charakteru i braku lojalności** albo **skutkiem** tego, że facet zachowywał się jak **ofiara losu i zabijał jej zainteresowanie od wielu miesięcy** poprzez brak MĘSKICH CECH i zachowań, które [utrzymują zainteresowanie w związku](#).

Pozdrawiam i życzę większej wiary w siebie oraz w to, co masz do zaoferowania dziewczynie!

Paweł Grzywocz

PewnoscSiebieW90Dni.pl

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/tranzycje

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/kurs-2

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/produkty

pawelgrzywocz@jakzdobycdziewczyne.pl

facebook.com/GrzywoczPawel